

MAREK JAWOR

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii

Spór Józefa Tischnera z tomizmem – między konfrontacją a dialogiem

Józef Tischner's Debate with Thomism – Between Confrontation and Dialogue

Myślę o tym, jak zwodnicza może być najbardziej erudycyjna historia myśli ludzkiej. Gdyby ktoś wziął teksty, które się wtedy ukazały, teksty bardzo ciekawej polemiki filozoficznej o świętego Tomasza, pomyślałby sobie: no, najwięksi przeciwnicy to z jednej strony Swieżawski i jego grupa, a z drugiej strony Tischner. Jakie to jest memento dla historyków; pokazuje jak głęboko trzeba sięgać. Duc in altum, „idź na głębiej”: tam znajdzie się to, co jest naprawdę wartościowe, to, co naprawdę łączy.

Stefan Swieżawski

Dyskusje, polemiki, spory filozoficzne toczone na łamach przeróżnych periodyków są jednym z ważniejszych elementów wymiany myśli intelektualnej, który znacząco wpływa na rozwój poszczególnych nurtów filozoficznych. Dialog w ramach koncepcji wywodzących się z jednej tradycji intelektualnej jest stałym elementem filozoficznego krajobrazu. Na gruncie polskim za przykład służyć mogą polemiki między Mieczysławem Krąpcem a Antonim Stępiem dotyczące teorii sądu egzystencjalnego i związków metafizyki z doświadczeniem czy spór między Tadeuszem Stycznem a Mieczysławem Krąpcem poruszający problem roli doświadczenia w etyce. Do rzadkości natomiast należą polemiki prowadzone między przedstawicielami wywodzącymi się z odrębnych tradycji filozoficznych. Jeśli jednak nawet do nich dochodzi, to zazwyczaj mają one charakter incydentalny i wymiana poglądów kończy się na paru artykułach bądź ewentualnie sprowadza się jedynie do krytyki przeciwnego stanowiska, nie mając niemal żadnych znamion dialogu. W tym kontekście niewątpliwie chwalebny wyjątkiem w powojennej historii polskiej filozofii była polemika, jaką

w latach siedemdziesiątych toczyli ze sobą z jednej strony Józef Tischner, z drugiej polscy neotomiści. Do wymiany poglądów dochodziło przede wszystkim na łamach miesięcznika „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”. O wyjątkowości tej dyskusji niech świadczy fakt, że nie sposób znaleźć w całej powojennej historii myśli chrześcijańskiej sporu, który skupiałby uwagę tak szerokiego grona najwybitniejszych polskich myślicieli¹. Sporu, który poruszałby tak szeroką problematykę – od filozofii Boga, przez metodologię, antropologię filozoficzną, metafizykę, aksjologię, etykę, po kwestie metafizyczne. Sporu, który trwałby całą dekadę, a jego echa sięgałyby dwóch kolejnych dekad².

Polemika Józefa Tischnera z tomizmem, angażując dwa ważne środowiska polskiej filozofii powojennej – fenomenologiczne i tomistyczne – stanowi istotne studium dla historyków filozofii. Wydaje się jednak, że szeroki wachlarz problemów filozoficznych poruszanych przez obie strony tego sporu, choć niewątpliwie ma znaczenie historyczne, to jednak stwarza pole do pogłębionej refleksji nad fundamentalnymi problemami filozofii. To właśnie te najistotniejsze dla filozofii kwestie staną się osią rozważań przeprowadzonych w niniejszym artykule. Abstrahując od całego kontekstu personalnego i historycznego, który wpłynął na burzliwy kształt sporu, artykuł poniższy ma zwrócić uwagę na aspekt merytoryczny toczących się polemik. Stanowi on jedynie przyczynek do szerszych analiz nad problemem relacji, jakie zachodzą między teoriami Tischnera a koncepcjami neotomistycznymi³. Jest to pewna propozycja interpretacji największego sporu w polskiej, powojennej filozofii chrześcijańskiej. Zadaniem artykułu jest wykazanie podstawowych różnic, które dzielą omawiane strony sporu, i dokonanie próby oceny przedstawianych przez polemistów racji.

¹ Tischner wszedł w spór z myślą, z którą związane były największe nazwiska polskiej filozofii, tj. Stefan Świeżawski, Mieczysław A. Krąpiec, Antoni B. Stepień, Tadeusz Ślipko, Mieczysław Gogacz. Trzeba dodać, że oprócz wielkich mistrzów filozofii w spór z Tischnerem zaangażowali się również ich uczniowie: Kazimierz Krajewski, Bolesław Celiński, Romuald Waszkinel, jak również niezwiązani z tomizmem: Andrzej Półtawski, Alfred Gawroński, Bronisław Łagowski czy powszechnie znany publicysta proweniencji personalistycznej – Jerzy Turowicz. Wspomnieć należy, że oprócz filozofów w polemikę z Tischnerem weszli wybitni polscy teologowie: Jacek Salij i Wacław Świerżawski.

² Niemalże pełen wykaz bibliograficzny, zawierający zarówno publikacje stanowiące bezpośrednio polemiki Tischnera z tomizmem, jak i pozycje będące ich tłem, przedstawia Zbigniew Dymarski. Zob. tenże, *Debata księdza Józefa Tischnera ze szkołą lubelską*, „Logos i Ethos” 1998, nr 1, s. 239-245.

³ Z ważniejszych artykułów omawiających spór Tischnera z tomizmem należy wymienić: K. Tarnowski, *Tomizm a obecność filozofii*, „Znak” 1978, nr 2, s. 198-212; W. Chudy, *O silne serce kultury (Polemika syntezująca z ks. Józefem Tischnerem)*, „Znak” 1982, nr 4, s. 242-253; A. Wilczek, *W poszukiwaniu prawdy o człowieku. Spór księdza Józefa Tischnera z tomizmem*, „Czasopismo Filozoficzne” 2009, nr 4/5, s. 52-72; M. Zembrzusi, „Cienie bez jaskini” – spór M. Gogacza z J. Tischnerem o charakter filozofii, w: *Filozofia i mistyka. Wokół myśli Mieczysława Gogacza*, red. I. Andrzejczuk, T. Klimski, Warszawa 2012, s. 99-114.

Aby odsłonić płaszczyznę dialogu między spierającymi się stronami, należy dotrzeć do *principiów*, które znajdują się u podłoża toczących się polemik. W tym celu trzeba przeprowadzić analizy na płaszczyźnie metateoretycznej i antropologicznej. W pierwszym polu badawczym zestawione zostaną dwa sposoby uprawiania filozofii – tomistyczny i Tischnerowski. To pozwoli ukazać odmienne rozumienie przedmiotu, metod i celu filozofii. Następnie prześledzone zostaną odrębne rozstrzygnięcia z zakresu wspólnej płaszczyzny badawczej, jaką zarówno dla Tischnera, jak i tomistów stanowi szeroko rozumiana antropologia filozoficzna wraz z jej metafizycznym ugruntowaniem. W ostatecznym rozrachunku czytelnik otrzyma odpowiedź na pytanie: czy w omawianym sporze mamy do czynienia z koncepcjami wykluczającymi się, które muszą pozostać w stosunku do siebie w silnej konfrontacji, czy może doszło do polemiki między odmiennymi stanowiskami, które jednak mogą wieść życzliwy dialog i w pewnym zakresie się uzupełniać.

I. METAFORYCZNA PŁASZCZYŻNA SPORU

Swoją polemikę z tomizmem rozpoczął Tischner słynnym artykułem *Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego*. Na tle krytyki teologii spekulatywnej odsłonił się spór toczony pomiędzy dwoma modelami filozofii uprawianej w ramach chrześcijaństwa. Z jednej strony sporu Tischner proponował dehellenizację myśli chrześcijańskiej przez rezygnację z syntezy metafizycznych treści arystotelizmu z aksjologicznym przekazem religijnego objawienia. Podkreślić należy, że była to próba ograniczenia elementu spekulatywnego w teologii na rzecz rozważań egzystencjalnych oraz aksjologicznych, które miały lepiej ukazać centralne dane objawienia, tym jednak powinna zająć się chrystologia⁴. Zaś z drugiej strony sporu stanęli tomiści, którzy akcentowali niezbywalność elementu spekulatywnego czy też ściślej kontemplatywnego⁵. Ponadto, tomiści silnie eksponowali linię graniczną leżącą pomiędzy *revelabilia*, którymi winna zajmować się teologia spekulatywna (filozofia Boga), a *revelata*, które należą do zagadnień teologii pozytywnej. Natomiast Tischnerowską redukcję teologii św. Tomasza do teologii spekulatywnej oraz jego próby transformacji określonych danych w przestrzenie pozafilozoficzne, czyli Tomaszowe *revelata*, tomiści oceniali jednoznacznie ne-

⁴ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2002, s. 202-219.

⁵ Por. J. Salij, *Duch prawdy, duch wolności*, „Znak” 1970, nr 7-8, s. 1003-1004; A.B. Stepień, *Przedwczesne podzwonne tomizmowi*, „Znak” 1970, nr 7-8, s. 1000-1001; V. Possenti, *Józef Tischner – kontestator tomizmu*, tłum. E. Zieliński, w: *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu?*, red. B. Bejze, Warszawa 1994, s. 473; J. Kalinowski, S. Swieżawski, *Filozofia w dobie Soboru*, tłum. M. C. Gawrysiowie, Warszawa 1995, s. 27-29.

gatywnie⁶. Ta część analizy sporu ukazała różne rozumienie relacji wiary do rozumu i filozofii do teologii spierających się stron. Tomiści reprezentowali stanowisko głoszące autonomię dwóch porządków, zaś myśl Tischnera umieścić należy w ramach tych koncepcji, które wprawdzie postulują jedność wiary i rozumu, ze wskazaniem jednak na pierwszeństwo wiary. Ważnym problemem na styku filozofia – teologia była kwestia teologizacji filozofii, czyli preferowania w ramach chrześcijaństwa określonego jej nurtu. Wydaje się, że w tej kwestii raczej należy przyznać Tischnerowi, który dostrzegając dominację myśli tomistycznej w polu chrześcijaństwa, zaproponował częstsze korzystanie z osiągnięć różnych filozofii współczesnych. Oczywiście docelowo miało to doprowadzić do zastąpienia jednej myśli tomistycznej wielością idei filozoficznych funkcjonujących w obrębie myśli chrześcijańskiej⁷.

Problem uwspółcześniania filozofii chrześcijańskiej był kolejnym ważnym tematem sporu Tischnera z tomistami. Analizy tego aspektu sporu wykazały, że problem nieaktualności tomizmu we współczesnym świecie w głównej mierze ufundowany jest na problematyce metodologicznej, na braku metod, które pozwalałyby poszerzać wiedzę filozoficzną. Jak pisał Józef Tischner:

Najpoważniejszy zarzut, jaki postawiłem tomizmowi, był ten, że nie stawia on nowych pytań filozoficznych, nie inspiruje problemów naukowych naprawdę nowych i nie dysponuje odpowiednią metodyką, w oparciu o którą można by robić prawdziwe odkrycia naukowe i filozoficzne [...]. Chodzi o zaszczerpienie myśli chrześcijańskiej nowych metod badania świata i chrześcijaństwa⁸.

Tomizm został oskarżony o brak analiz subiektywności oraz zjawisk społecznych, przestarzałość stosowanej aparatury pojęciowej, nienaukowość, izolacjonizm, oderwanie od doświadczenia i dedukcjonizm⁹. Tomiści zaś odpowiadali Tischnerowi zarzutami o subiektywizm, antropocentryzm, irracjonalizm czy mieszanie płaszczyzny nauk szczegółowych z filozoficzną¹⁰. Szczegółowe analizy tych oskarżeń wykazały, że obydwie strony sporu stosują odrębne metody filozoficzne – z jednej strony mamy do czynienia z metodą egzystencjalno-fenomenologiczną, z drugiej zaś metafizyczną. W konsekwencji zaprowadziło to do odmiennego rozumienia przedmiotu formalnego filozofii. Ponadto, okazało się,

⁶ Por. W. Świerżawski, *Egzegeza biblijna i teologia spekulatywna u św. Tomasza z Akwinu*, „Znak” 1970, nr 1, s. 27-28, 38-41; V. Possenti, *Józef Tischner...*, dz. cyt., s. 470-471.

⁷ J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 211-213, 224-232, 297.

⁸ Tamże, s. 239.

⁹ Por. tamże, s. 227-228, 291-292, 294-295, 297.

¹⁰ Por. J. Turowicz, *Człowiek istota nieznaną*, „Tygodnik Powszechny” 1974, nr 5, s. 1, 7; M. Gogacz, *Czym zajmuje się filozofia?*, „Znak” 1974, nr 9, s. 1150-1158; S. Świerżawski, *Filozofia, teologia i duszpasterstwo*, „Tygodnik Powszechny” 1977, nr 13, s. 1, 4; M. Gogacz, *Nieporozumienia w wystąpieniu Tischnera przeciw Świerżawskiemu*, „Życie i Myśl” 1977, nr 9, s. 103-109.

że zarzut Tischnera dotyczący nienaukowości tomizmu nie ma związku z brakiem stosowania metod scjentyistycznych, gdyż te częściej można znaleźć w koncepcjach tomistycznych, zwłaszcza w odłamie lowańskim, niż w myśli samego Tischnera. Jeśli można mówić o nienaukowości tomizmu, to związana ona była z takim typem analiz, które wykraczały poza świat fenomenów, prowadzone były w oderwaniu od doświadczenia. Należy przychylić się do opinii Tischnera wskazującej na to, że tomiści operują zawężonym pojęciem doświadczenia. Jednak trudno na tej podstawie oskarżać całą myśl tomistyczną o zupełną obojętność na dane doświadczenia. Zarzut taki bowiem można postawić tomizmowi tradycyjnemu, który stosuje metody dedukcyjne, a pojęcie bytu formuje w procesie abstrakcji. W przypadku tomizmu egzystencjalnego zaś mamy do czynienia przede wszystkim z metodą intuicyjno-redukcyjną, gdzie główną rolę w formowaniu pojęcia bytu odgrywa separacja, nie zaś abstrakcja¹¹.

Podsumowując problematykę metateoretyczną sporu Tischnera z tomizmem, podkreślić należy, że jest to polemika toczona pomiędzy koncepcjami stawiającymi przed sobą odrębny cel badawczy, co Tischner określał mianem etosu filozofii. Z jednej strony mamy do czynienia z czysto teoretyczną, bezinteresownie badającą rzeczywistość myślą tomistyczną, z drugiej – z praktyczną, zaangażowaną w egzystencjalne problemy człowieka filozofią Józefa Tischnera. Oczywiście ściśle rozgraniczenie między teoretycznym tomizmem a praktycznym „tischneryzmem” jest pewnym uproszczeniem. W antropologii tomistycznej wiele miejsca poświęca się zagadnieniu godności człowieka, jego wyjątkowej pozycji w świecie, zaś w etyce wskazuje się na potrzebę wyróżnienia człowieka miłością, troską i współczuciem. Natomiast w filozofii Tischnera znaleźć można wiele metafizycznych, czysto teoretycznych analiz – wystarczy przywołać choćby rekapitulację Anzelmowego dowodu na istnienie Boga czy dowód na istnienie człowieka, zawarte w książce *Spór o istnienie człowieka*¹². Tym samym bardziej trafne jest spostrzeżenie, że z jednej strony mamy do czynienia z myślą silniej akcentującą kwestie czysto teoretyczne, z drugiej strony z koncepcją, gdzie dobitniej podkreślony zostaje walor praktyczny filozofii. Ten fakt dobrze oddają wypowiedzi Swieżawskiego i Tischnera. Pierwszy pisał: „Dobro kultury ludzkiej w jej całości zasada się na tym, aby nigdy nie stracić z oczu ważności mądrości metafizycznej, czyli filozofii bytu, utożsamiającej się z przyrodzoną kontemplacją ogółu stworzeń”¹³, drugi zaś twierdził: „to, o czym myśleć trzeba, nie przychodzi u nas z kart książki, lecz z twarzy zaniepokojonego swym losem człowie-

¹¹ Por. S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 67; A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 36; tenże, *Metody w filozofii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1981, nr 1, s. 3-18.

¹² Zob. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 268-273, 279-290.

¹³ S. Swieżawski, *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993, s. 99.

ka [...] O jakości filozofii decyduje *jakość bólu* ludzkiego, który chce filozofia wyrażać i któremu chce zaradzać. Kto tego nie widzi, jest bliski zdrady”¹⁴. Domykając rozważania dotyczące odrębnych sposobów uprawiania filozofii, wypunktować należy podstawowe różnice dzielące omawiane stanowiska. Z jednej strony znajduje się myśl egzystencjalna, w swej istocie terapeutyczna, idealistyczna, asystemowa, przepelniona metaforami, wyrażana w formie esejów o przepięknej stylistyce literackiej. Z drugiej – myśl spekulatywna, nienastawiona na pozanaukowe cele, realistyczna, metodologicznie uporządkowana, unikająca zbędnych form ekspresji, które zagrażałyby intersubiektywnej sprawdzalności i komunikowalności, wyrażana w formie traktatów akademickich przepelnionych specjalistyczną terminologią.

Ważąc racje sporu o właściwą koncepcję filozofii, należy przyznać rację Wojciechowi Chudemu, twierzącemu, że nie można wskazać jednoznacznie, który sposób uprawiania filozofii lepiej odpowiada na ludzkie potrzeby i pełniej opisuje rzeczywistość, gdyż wydaje się, że nie ma jednej właściwej drogi uprawiania filozofii. Można jedynie mówić o wielości dróg opisujących różnorodność ludzkiego poznania¹⁵. I tak w polu filozofii chrześcijańskiej, jak zauważa Stefan Swieżawski, istnieją dwie drogi badawcze. Można zająć się problemami czysto filozoficznymi albo specyficzną problematyką wywodzącą się z objawienia chrześcijańskiego¹⁶. Choć tomistom bliższy jest pierwszy sposób badań, a Tischnerowi drugi, to nie oznacza przecież, że podejścia te muszą się zwalczać. Istnieje jeszcze możliwość współistnienia dwóch myśli w twórczym dialogu. Jeśli chodzi o problem uwspółcześnienia metodologii, to rację należy przyznać Tischnerowi, który podkreślił wagę stosowania metod fenomenologicznych dla zapewnienia badaniom filozoficznym głębszego kontaktu z doświadczeniem. Tym samym stały się one przydatne w unaocznianiu określonych stanów rzeczy oraz w zbieraniu materiału empirycznego dla określonych dyscyplin filozoficznych. Jednak te zebrane dane wymagają interpretacji i „ostatecznościowego” wyjaśnienia, w czym niezastąpione okazują się metody metafizyczne, preferowane przez tomistów.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do celu uprawiania filozofii, do którego prowadzić mogą również dwie niewykluczające się drogi. Po pierwsze, filozofia może odpowiadać na współczesne problemy człowieka i mieć charakter silnie egzystencjalno-światopoglądowy, tym samym stając się myślą praktyczną. Jednak może także akcentować ponadczasowość fundamentalnych kwestii antropologicznych i mieć charakter zdecydowanie sapiencjalny,

¹⁴ J. Tischner, *Czym jest filozofia, którą uprawiam?*, „Znak” 1977, nr 11-12, s. 1358.

¹⁵ Por. W. Chudy, *O silne serce kultury. (Polemika syntezująca z ks. Józefem Tischnerem)*, „Znak” 1982, nr 4, s. 249-250.

¹⁶ Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 251.

wskazując miejsce człowieka w hierarchii bytów oraz fundamentalne racje uzasadniające jego istnienie. Drugi sposób uprawiania filozofii, silnie metafizyczny, wcale nie musi oznaczać jej nieaktualności. W tym miejscu rację mają tomiści, podkreślając aktualność wiecznie żywych pytań metafizyki realistycznej. Należy dodać jednak, że tak jak aktualność filozofii nie może być jednostronnie rozumiana, tak samo nie może być jednostronnie rozumiana klasycyzność filozofii, a tak właśnie stało się w przypadku myśli tomistycznej, która zamknęła filozofię w ramy tradycji perypatetyckiej. Należy w tym miejscu przyznać rację Tischnerowi, że nie można z obszaru tego, co klasyczne, wykluczać Platona, Augustyna, Kartezjusza, Immanuela Kanta czy Georga Hegla. W ramach szeroko pojętej klasycyzności mieści się zarówno realistyczne stanowisko Arystotelesa, jak i idealistyczne Platona; teoretyczny, metodologicznie uporządkowany model myśli Tomasza wskazujący na autonomię porządku filozofii i teologii oraz zaangażowana, żywa koncepcja Augustyna, mieszcząca się raczej w ramach myślenia religijnego.

II. ANTROPOLOGICZNA PŁASZCZYŻNA SPORU

Ukazane na płaszczyźnie metateoretycznej rozbieżności wstępnie udowodniły, że stanowiska reprezentowane z jednej strony przez Tischnera, a z drugiej przez tomistów, nie muszą się wykluczać, że ostrą konfrontację można zamienić w rzetelny dialog. Jeszcze dobitniej widać to na płaszczyźnie sporu, jaką jest metafizyka człowieka. Polemiki oscylowały wokół trzech aspektów antropologii filozoficznej: (1) podmiotowości człowieka, (2) jego odniesienia do wartości/transcendentaliów oraz (3) relacyjności bytu ludzkiego.

Odmienne, Tischnerowskie i tomistyczne, spojrzenie na ludzką podmiotowość związane było z różnym punktem wyjścia w badaniach antropologicznych. W myśli tomistycznej, nawiązującej do filozofii bytu, akcentowało się pierwszeństwo analiz metafizycznych. Charakterystyczne dla nich poznanie transcendentale oparte było na głównych zasadach bytu i myślenia: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka oraz racji dostatecznej. Natomiast w koncepcji Tischnera, nawiązującej do filozofii podmiotu, odsłoniło się pierwszeństwo analiz epistemologicznych, ufundowanych na głównych zasadach fenomenologii: bezzałożeniowości (*epoche*), redukcji egzystencjalnej i zasadzie wszystkich zasad, czyli naoczności. Przeprowadzone analizy pokazały, że nie tylko tomizm patrzy na człowieka przez „okna systemu”¹⁷, jak to określił Tischner, ale również on na analizy antropologiczne narzuca siatkę zasad filozoficznych (w tym przypadku epistemologicznych) i – co warto podkreślić – niewywiedzionych wprost z doświadczenia. Przyjęcie odmiennych założeń ontologicznych skutkowało tym,

¹⁷ Por. J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 312-320.

że w pierwszym przypadku przyznano pierwszeństwo badaniom realnego istnienia, w drugim zaś analizom czystych możliwości. Natomiast w różnych punktach wyjścia analiz antropologicznych ujawniło się odmienne spojrzenie na to, co wyróżnia człowieka spośród wszelkich innych bytów. W filozofii Tischnera jest tym świadomość przeniknięta czasem, w tomizmie – rozumność i wolitywność najwyraźniej widoczna w „sprawczości” człowieka¹⁸. Stąd o ile w myśli Tischnera człowiek to istota świadoma przeżywająca swój dramat, o tyle w tomizmie – samoistny, „samosterowny” byt, sprawca swych czynów. Nie oznacza to, że problem świadomości nie pojawia się w myśli neotomistycznej. Jednak o ile w filozofii Tischnera mamy do czynienia z doznaniową koncepcją świadomości – jej podstawą jest przedrefleksyjne doznanie zwane „koncejtywnością”, o tyle w neotomizmie znajdujemy „przeżywaniową” koncepcję świadomości, której istotą jest „samoodślanianie się”¹⁹. W pierwszym przypadku podstawą w rozumieniu człowieka jest odczucie własnego „ja” jako wartości²⁰, w drugim doświadczenie i poznanie siebie jako „istniejącego”²¹. Widać tym samym, że nie można zredukować tomistycznej metafizyki człowieka do psychologii spekulatywnej ukazującej substancjalność i nieśmiertelność duszy za pomocą analiz kategoryalnych, co było podstawą krytyki Tischnera²². I choć przestarzałe wersje tomizmu faktycznie często redukowały antropologię do psychologii spekulatywnej, to trudno to samo twierdzić o jego nowszych odmianach, gdzie fundament stanowią badania transcendentale oparte na koncepcji sądu egzystencjalnego, który jest formułowany od wewnątrz („ja jestem”), a wzmocniony zasadą tożsamości²³. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że uprawianie metafizyki człowieka nie jest możliwe bez pogłębionej analizy doświadczeń ludzkich, zwłaszcza analiz świadomości. I przecież bez współczesnych osiągnięć w tej dziedzinie nie można wyobrazić sobie dzieł Krąpiec i innych polskich neotomistów, np. Karola Wojtyły, Antoniego Stępnia czy Zofii Zdybickiej, które mimo licznych zalet charakteryzują się brakiem pogłębionych analiz aksjologicznych i dialogicznych.

Negatywne stanowisko prezentowane przez Tischnera w odniesieniu do tomistycznej psychologii spekulatywnej ufundowanej na filozofii bytu nie oznacza, że myśliciel ten postuluje rezygnację z uprawiania metafizyki. Droga do niej

¹⁸ Por. J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 330.

¹⁹ Por. A.B. Stępień, *W poszukiwaniu istoty człowieka (Z fenomenologii i metafizyki ludzkiego bytu)* w: A.B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2., Lublin 2001, s. 34-35; tenże, *J. Tischnera. Ejdetyka świadomości i jaźni*, „Roczniki Filozoficzne” 1973, z. 1, s. 69-70; J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 163-168.

²⁰ J. Tischner, *Świat ludzkiej...*, dz. cyt., s. 164-165.

²¹ M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1974, s. 159-161.

²² Por. J. Tischner, *W kręgu spraw filozofii i psychologii*, „Znak” 1967, nr 1, s. 81.

²³ Por. M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek...*, dz. cyt., s. 101-112.

wiedzie jednak przez analitykę ludzkiej egzystencji, której źródłowymi doświadczeniami są doświadczenie wartości i drugiego człowieka²⁴.

Analizy problematyki lokującej się w polu aksjologii wskazują na odmienne stanowiska stron sporu w kwestii sposobu istnienia wartości oraz stosunku człowieka do nich. Polemizując z tomizmem, Tischner podążył drogą filozofii podmiotu, która odrywa sferę powinności (*sollen*) od sfery bytu (*sein*). Nawiązując do koncepcji Maxa Schelera, przyjął on „irrealny” (pозaczasowy) sposób istnienia wartości oraz postulował istnienie charakterystycznego dla nich momentu zobowiązania, eksplikującego siłę ich istnienia – ważność (*gelten*). Ponadto Tischner wskazał również na hierarchiczny porządek wartości, a czyste istnienie uznał za aksjologicznie neutralne. Samo istnienie usprawiedliwiają dopiero wartości, a ściślej Dobro, nadając mu tym samym sens²⁵. Tomiści natomiast stoją na stanowisku realizmu ontologiczno-aksjologicznego, traktując wartość jako jakość bytu odnoszącą się do sfery intelektualno-pożądawczej. Jakość ta w przypadku transcendentaliów relacyjnych (prawdy, dobra, piękna) traktowana jest jako „stro-na bytu”, zaś w aspekcie kategorialnym jako „nadbudowa bytu”. W tym ujęciu systematyzacja wartości jest wtórna względem koncepcji bytu i jego kategorii. Według tomistów samo istnienie jest już aksjologicznie zabarwione pozytywnie, a co za tym idzie, to ono jest fundamentem wartości, w tym również dobra²⁶.

Powyższe konkluzje jednoznacznie wskazują, że przedmiotowy aspekt wartości był inaczej ujmowany w spierających się środowiskach. W konsekwencji ta odrębność pociągnęła za sobą również różnicę w charakterystyce relacji człowieka do wartości. Tischner wskazał za M. Schelerem, że poznanie wartości opiera się na ich subiektywnym wyborze intuicyjnym, przede wszystkim emocjonalnym, na czuciu wartości. Poprzedzone jest ono jednak aktem, w którym człowiek otwiera się na świat wartości. U Schelera proces ten inicjuje miłość, w myśli Tischnera pierwotnie zwany on był „otwierającą się życzliwością”²⁷. Po zwrocie dialogicznym mamy tutaj do czynienia z wytrącającym doświadczeniem agatologicznym, które jedynie daje do myślenia („jest coś, czego być nie powinno”) i rodzi postawę wspaniałomyślności („pozwolić drugiemu być”)²⁸. Tomiści zaś zanegowali to pierwotne doświadczenie agatologiczne, wskazując, że nie ma żadnej wrodzonej wiedzy w rodzaju: „jest coś, czego być nie powinno”. Pierwotne doświadczenie dobra jest zapośredniczone przez ontologiczną teorię, w konse-

²⁴ Por. J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 300-301.

²⁵ Por. tenże, *Wartości etyczne i ich poznanie*, „Znak” 1972, nr 5, s. 631-640; tenże, *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, red. J.A. Kłoczowski, J. Tischner, Poznań 1984, s. 60-73; tenże, *Etyka a historia. Wykłady*, Kraków 2008, s. 341-347.

²⁶ Por. M.A. Krapiec, *Filozofia bytu a zagadnienie wartości*, „Znak” 1965, nr 4, s. 424-438; A.B. Stepiń, *Z problematyki doświadczenia wartości*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1980, nr 1, s. 33-41.

²⁷ Por. J. Tischner, *Wartości etyczne...*, dz. cyt., s. 633-634.

²⁸ Por. tenże, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 482-491.

kwencji poznanie teoretyczne poprzedza poznanie praktyczne²⁹. W poznaniu aksjologicznym zaś wskazują oni na zbyt dużą rolę uczuć. Uczucia jako władza zmysłowa biorą udział w poznaniu, ale nie samodzielnie, nie jako odrębny akt, lecz są składnikiem poznania, które ma charakter zmysłowo-intelektualny³⁰.

W konsekwencji przeprowadzone analizy ujawniły, że spierające się strony reprezentują dwie odmienne linie metafizyczne, które leżą u podłoża rozumienia bytu ludzkiego. Pierwsza, Tischnerowska podąża drogą Platona, Pseudo-Dionizego Areopagity i wskazuje, że dobro jest racją istnienia, zaś druga, tomistyczna, jest kontynuacją tradycji Parmenidesa, św. Tomasza z Akwinu i przyjmuje, że to istnienie jest racją dobra³¹. W konsekwencji uzyskujemy odrębne koncepcje dobra – emanacyjną (*bonum est diffusivum sui*) oraz realistyczną (*bonum sequitur esse*).

W świetle powyższych dwóch metafizycznych paradygmatów – agatologii i metafizyki istnienia – ujawniły się dwie odrębne teorie człowieka. Jedna wskazuje na jego istotową dialogiczność, druga podkreśla samoistność ludzkiego bytu. Krytyka „substancjalistycznej” koncepcji człowieka przeprowadzona z perspektywy filozofii dialogu ilustruje najpełniej odmienne stanowisko Tischnera i tomizmu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z interpretacją człowieka przez pryzmat takich pojęć, jak: dramat, dialog, inność, twarz; w drugim: ja osobowe, byt otwarty, tożsamość, dusza. Myśl Tischnerowska kojarzona jest ze stanowiskiem silnie woluntarystycznym, gdzie istotą jest relacyjność człowieka, natomiast tomistyczna z podejściem bardziej intelektualistycznym, gdzie człowieka można określić jako byt samoistny w kręgu relacji. Przeprowadzone analizy wykazały, że w obydwu koncepcjach do istoty ludzkiej egzystencji przynależy otwarcie na usprawiedliwiający ją Absolut, w myśli Tischnera ujmowany poza sferą ‘onto-teo-logii’ jako Dobro i Wolność, a w przypadku tomizmu w ramach ‘teo-onto-logii’ jako Istnienie i Prawda.

III. W STRONĘ DIALOGU

To właśnie przeprowadzone szczegółowo analizy zagadnień antropologicznych i ich metafizycznego ugruntowania najpełniej wydołyły rozbieżności zachodzące pomiędzy dwoma stanowiskami filozoficznymi, zarazem wskazując na możliwość, a nawet – należałoby powiedzieć – potrzebę, ich wzajemnego uzupełniania się. Należy podkreślić, że odmienne teorie akcentują różne aspekty rze-

²⁹ Por. B. Celiński, *Pytania w sprawie „Myślenia według wartości”*, „Znak” 1979 nr 3, s. 293-294.

³⁰ A.B. Stępień, *Z problematyki...*, dz. cyt., s. 38-41.

³¹ Por. W. Stróżewski, *Istnienie i Dobro*, w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. Zuziak, Kraków 2002, s. 18-25.

czywistości, co nie musi jednak prowadzić do ich wzajemnego wykluczania się. Z jednej strony faktycznie człowiek jest bytem samostanowiącym, wolnym, jednak z drugiej strony nie tylko jest podmiotem, ale również przeżywa siebie jako podmiot³². Nie sposób nie przyznać racji Tischnerowi, że istnieje potrzeba stosowania podmiotowych analiz, które sięgną do sfery przeżyć i doznań³³. Jednak rację też mają tomisci, twierdząc, że przebiegi tych przeżyć trzeba rozpoznawać i systematyzować, jeżeli chce się stworzyć adekwatną do rzeczywistości teorię człowieka. Tym samym konieczne zdają się analizy oparte na transcendentaliach, gdyż człowiek nie tylko przeżywa siebie, ale również poznaje. Reasumując, należy podkreślić, że fenomenologiczne badania subiektywności respektujące fenomen ludzkiej świadomości wcale nie muszą prowadzić do subiektywizmu, gdyż dąży się w nich do wykrycia ogólnej istoty (*eidós*), zaś metafizyczna analiza tomizmu nie musi generować tezy o reifikacji ludzkiej podmiotowości, jeżeli rzetelnie zastosuje się w badaniu teorię analogii.

Podobnie odmienne opcje aksjologiczne nie muszą jednoznacznie się wykluczać, lecz w pewnym zakresie mogą się uzupełniać. Przecież obydwie koncepcje, Tischnera i tomistów, można zdefiniować w ramach jednego nurtu obiektywistyczno-absolutystycznego, gdzie relacja podmiot-przedmiot znajdować się będzie w istniejącej przestrzeni wartości, z jednoczesnym wskazaniem, że to właśnie wartości nadają sens ludzkiemu życiu³⁴. Natomiast wspólną płaszczyzną metafizyczną jest obszar, w którym lokuje się fenomen „dobra istnienia”. Objawia się on w Twarzy Innego niosącej dobro czy też w afirmowanym istnieniu rzeczywistości. W obydwu przypadkach pierwotna jest postawa bierności, wyrażona w postaci „otwierającej się życzliwości” (Tischner) bądź kontemplacji (tomizm). W postulowanej przez Tischnera postawie otwierającej się życzliwości, oprócz rysu emocjonalnej wrażliwości, obecny jest dodatkowo aspekt intelektualno-wolitywny. Świadczy o nim to, że skutkiem otwierającej się życzliwości jest przyjęcie postawy, którą Tischner za Gabrielem Marcelem określił jako „pozwoić drugiemu być”. W języku tomistycznym postawę tę można by nazwać: „afirmowaniem istnienia drugiej osoby”. W postawie kontemplacji, preferowanej przez tomistów, podstawą jest nie tylko akt intelektu, ale również umiłowanie rzeczywistości, co wskazuje na obecność warstwy emocjonalnej³⁵. Podkreślić przy tym należy, że najwyższą formą miłości w sferze przyrodzonej jest *amor amicitiae*, czyli miłość przyjaźni, zwana inaczej życzliwością³⁶. Widać zatem, jak

³² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 57.

³³ Por. J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 328.

³⁴ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006, s. 154.

³⁵ Por. J. Kalinowski, S. Swieżawski, *Filozofia w dobie Soboru*, dz. cyt., s. 27-29.

³⁶ Por. D. Radziszewska-Szczepaniak, *Podstawy koncepcji sublimacji uczuć u św. Tomasza z Akwinu*, Olsztyn 2002, s. 52.

dwa aspekty – otwierająca się na dobro życzliwość i kontemplacja istnienia – przenikają się wzajemnie.

Również dialogiczna koncepcja człowieka nie musi być radykalnie przeciwstawiana koncepcji człowieka jako bytu samoistnego. Ostatecznie bowiem człowiek według neotomistów, to nie tyle substancja zamknięta („monada bez okien”), ile raczej byt otwarty, „upełniający” swe istnienie w wolnym akcie miłości skierowanym ku drugiemu człowiekowi i Bogu. Podobnie analogicznie ujęta zasada tożsamości nie musi wykluczać zasady inności, która jest podkreślana w koncepcji dialogicznej. Tym bardziej praktyka ta ma zastosowanie do idei Tischnera, który w odróżnieniu od Emmanuela Lévinasa podkreślał, że drugi nie jest jedynie absolutnie inny, obcy, lecz jest również bliski, „swojski”. Co za tym idzie, dwa podmioty łączy relacja wzajemności, która zakłada jakieś podobieństwo tych podmiotów. O analogii bowiem mówimy w przypadku, gdy mamy do czynienia z przedmiotami różnymi, ale zarazem podobnymi przez obecność tej samej cechy. Stąd skrótowo w języku potocznym można powiedzieć, że analogia to „niepodobne podobieństwo”. Okazuje się, że tomiści kładą większy nacisk na drugi człon – „podobieństwo” (tożsamość), Tischner na pierwszy – „niepodobne” (inność). Jeszcze inną korelację można zauważyć podczas analiz duchowego aspektu człowieka. Choć tomiści, mówiąc o człowieku jako „rzeczy duchowej”, stosują w sposób analogiczny nomenklaturę transcendentálną (*res*), zaś Tischner akcentuje pojęcie duchowości przy zastosowaniu metafory twarzy, to jednak pewne aspekty są dla obu stanowisk wspólne. Tam, gdzie tomizm mówi o niematerialności duszy, Tischner mówi za Lévinasem o niewidzialności twarzy. Obydwie strony postulują istnienie przenikniętej tajemnicą rzeczywistości, która najpełniej objawia się w relacji z Absolutem. Absolutem, z jednej strony upragnionym, co akcentuje woluntarystyczne stanowisko Tischnera, z drugiej ciągle poszukiwanym, co z kolei eksplikuje intelektualna myśl tomizmu.

IV. KONKLUZJE

Postulując możliwość twórczego dialogu między spierającymi się stronami, artykuł nie pozostaje obojętny na różnice w obu stanowiskach reprezentowanych w opisywanym sporze, wręcz przeciwnie – często je akcentuje. Jednak pomimo wykazania całego zbioru różnic, jakie dzielą spierające się strony, nie można jednoznacznie stwierdzić, że wzajemnie się one wykluczają. Wierność duchowi myśli Tomasza z Akwinu, której sednem jest metafizyka istnienia, nie musi jednoznacznie łączyć się z negacją danych, jakie niosą ze sobą XX-wieczna filozofia podmiotu i filozofia ducha. Podobnie jak uprawianie filozofii w ramach nurtów wyrastających z fenomenologii nie musi oznaczać rezygnacji z odwołań do tradycji metafizycznej myśli św. Tomasza. Do grona polskich filozofów, którzy

potrafili łączyć tradycję metafizyki realistycznej ze współczesnymi nurtami fenomenologicznymi i postfenomenologicznymi, zaliczyć można Karola Wojtyłę, Mariana Jaworskiego, Antoniego B. Stępnia, Andrzeja Wawrzyniaka czy życzliwie odnoszącego się do koncepcji Tomasza Władysława Stróżewskiego. Próba spojrzenia na opisywany w niniejszym artykule spór z perspektywy twórczości tych myślicieli pozwala dostrzec w toczących się polemikach nie tyle całkowicie opozycyjne stanowiska, ile koncepcje, które przy życzliwym dialogu mogłyby się wzajemnie wzbogacać, kontynuując tworzenie *philosophia perennis*, której istotą są wiecznie żywe problemy metafizyczne pogłębiane przez setki lat refleksji filozoficznej. Po latach jeden z głównych interlokutorów Tischnera w sporze o tomizm, S. Swieżawski napisał: „Myślę z wielkim wzruszeniem o ks. Józefie Tischnerze i o tym, że gdyby bliżej poznał św. Tomasza a ja – Kanta czy Husserla, na pewno głęboko byśmy się odnaleźli. *Coincidencia oppositorum*, o której marzył Mikołaj z Kuzy, jest tym, co ostatecznie czeka nas w nieskończoności i w wieczności”³⁷.

Tischnerowska krytyka tomizmu stanowi w Polsce ważny punkt w procesie oczyszczania ducha myśli św. Tomasza z wypaczeń ideologii tomistycznej, która narosła przez lata dezinterpretacji dzieł Akwinaty. W obszarze teologii krytyka ta stanowi ważny wkład prowokujący do oczyszczenia teologii tomistycznej z przerostu spekulacji, co pomaga odkrywać głębię teologii Tomasza zakorzenionej w głębie biblijnej oraz tradycji świętych i ojców Kościoła. W filozofii wskazuje Tischner na potrzebę oczyszczania tomistycznej terminologii z podręcznikowych analiz charakterystycznych dla tomizmu tradycyjnego oraz silniejszego otwarcia tego nurtu na koncepcje filozofii nowożytnej i współczesnej, czego przykładem może być tomizm transcendentálny, tak nielicznie reprezentowany w naszym kraju. Z pewnością tomizm wymaga uzupełnienia, zwłaszcza w metafizyce szczegółowej. Zdezaktualizowała się fizyka Arystotelesa i inne wyniki badań z zakresu nauk szczegółowych – stąd niewątpliwie istnieje potrzeba zmian w obrębie filozofii przyrody. Również w koncepcji człowieka zasadne byłoby sięganie do odkryć wynikających z analiz świadomości czy języka. W teologii zaś dokonać się powinno szersze otwarcie na analizy nauk opisowych, przy równoczesnym niezaniechaniu analiz filozoficznych. Szczególnie ważne wydaje się poszerzenie analiz o hermeneutykę symbolu, która pozwala wyjaśniać język religijny, nie naruszając jego specyfiki. Wszystkie te elementy krytyki nie wskazują jednoznacznie na konieczność porzucenia Tomaszowej metafizyki istnienia. Osłabiając jeszcze bardziej końcową tezę artykułu, zaznaczyć należy, że usunięcie wielu nieporozumień, jakie zaistniały podczas sporu, niekoniecznie musi prowadzić dwie odrębne koncepcje filozoficzne do „zbieżności przeciwieństw”, ale

³⁷ S. Swieżawski, „Jedna tęsknota nas gnala...” Przemówienie z okazji wręczenia Nagrody Tischnera, w: *Pytając o człowieka...*, dz. cyt., s. 156.

przynajmniej może doprowadzić do rzetelnego dialogu między nimi. Podejście to dobrze oddają słowa Karola Tarnowskiego:

Tischner w swej celnej i uczciwej, ale mimo wszystko dość „młodzieńczej” polemice z polskimi tomistami nie docenia kilku rzeczy. Najpierw tego, że polski tomizm także tworzy polską rzeczywistość, że wszedł w krwiobieg polskiej kultury, że powstała w jego zasięgu pewna ilość dobrych prac, że formuje częściowo i będzie formował seminaria itp. Jest to pewien fakt, którego korzenie tkwią jednak – niezależnie od uwarunkowań socjologicznych – ostatecznie w tym, że filozofia św. Tomasza jest wielką filozofią, która zresztą może, ale nie musi, zdegenerować się we własną szkolarską karykaturę. Po wtóre, nie można ani z logiki Objawienia, ani z myślenia o człowieku wyeliminować metafizyki – rozumiał to, choć ostatecznie odrzucił Heidegger. [...]. W sumie myślę, że potrzebny jest raczej twórczy dialog z tomizmem niż całkowite odcięcie się od niego³⁸.

W konkluzji należy stwierdzić, że przeprowadzone analizy opisywanego sporu jednoznacznie wskazują na potrzebę radykalnego przekraczania własnych schematów myślowych. Tylko wówczas bowiem możliwe jest nawiązanie rzetelnego dialogu, który to przy założeniu wierności prawdzie może wieść do „zbieżności przeciwieństw”. Jednak realizacja postulowanej drogi badawczej wymaga przekraczania własnego języka, poszukiwania nowych metod, często przezwyćnięcia stereotypów w myśleniu, wykraczania poza ustalony paradygmat czy wręcz zwalczania własnych ograniczeń. Pamiętać jednak należy o tym, że taki kompromis „ku drugiemu” jest niezwykle wymagający i najczęściej kojarzony z zagrożeniem. Zagrożenie zaś generuje strach i wydaje się, że właśnie takim niedowierzaniem i obawą potraktowały się wzajemnie strony opisywanego sporu – Józef Tischner i tomiści. Tischner słusznie spostrzegł, że tomizm może łatwo przemienić się w swą własną karykaturę i popaść w scholaryzm, tworząc bezduszny, skostniały system, który jest gotów odgrywać rolę ideologii władczego Kościoła. I to właśnie na te zagrożenia zwracał uwagę Tischner w swojej krytyce tomizmu. Jednak również jego myśl okazała się podatna na ryzyko monopolizowania podejścia do dialogu³⁹, a przede wszystkim na wpływy politycznych iluzji widocznych w publicystyce z lat dziewięćdziesiątych⁴⁰. Niebezpieczeństwa powyższe nie drzemią jednak wyłącznie w samym tomizmie czy filozofii dialogu, ale dopatrywać się ich należy w ogólnej możliwości zideologizowania każdej koncepcji filozoficznej. I wydaje się, że nie ma zasadniczej różnicy, czy filozofia

³⁸ K. Tarnowski, *Wiara i myślenie*. Kraków 1999, s. 256-257.

³⁹ Zwracał na to uwagę Jacek Salij. Zob. tenże, *Nie budujmy wieży Babel*, „Znak” 1996, nr 4, s. 119.

⁴⁰ Zob. Z. Stawrowski, *O pewnej fundamentalnej iluzji. Polemiczny komentarz do myślenia politycznego Józefa Tischnera*, w: „*Bądź wolność Twoja*”. *Józefa Tischnera refleksja nad życiem publicznym*, red. J. Jagiełło, W. Zuziak, Kraków 2005, s. 74-79.

stanie się serwitutem zideologizowanej religii, czy polityki. W jednym i drugim przypadku gubi ona coś, co jest jej istotą – ‘bez-inter-esowność’, o którą tak zabiegają myśliciele tomistyczni, ale która również jest fundamentem myśli Lévinasa. Interpretując tę postawę w duchu filozofii francuskiego myśliciela, podążać należy za tłumaczką *Éthique et Infini* Bogną Opolską-Kokoszko, która zwraca uwagę na to, że w języku francuskim dochodzi do pewnej gry słów wyrażenia *dés-intér-essement*. Rdzeń *essement* (łac. *esse* – być) oznacza to, co w byciu wynika z jego bycia („chodzi o własne bycie” – Heidegger). W całym zaś wyrażeniu chodzi właśnie o zakwestionowanie tego bycia, niezainteresowanie swym byciem⁴¹. W tym kontekście istotą filozofii nie jest narcystyczne przyglądanie się sobie i „trawienie” swego własnego wnętrza, lecz otwartość, zapomnienie wręcz o własnym byciu, ciągle przekraczanie siebie, którego fundamentem jest miłość mądrości związanej jednak z poszukiwaniem prawdy o rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

- Celiński B., *Pytania w sprawie „Myślenia według wartości”*, „Znak” 1979, nr 3, s. 292-294.
- Chudy W., *O silne serce kultury (Polemika syntezująca z ks. Józefem Tischnerem)*, „Znak” 1982, nr 4, s. 242-253.
- Dymarski Z., *Debata księdza Józefa Tischnera ze szkołą lubelską*, „Logos i Ethos” 1998, nr 1, 235-245.
- Gogacz M., *Czym zajmuje się filozofia?*, „Znak” 1974, nr 9, s. 1150-1158.
- Gogacz M., *Nieporozumienia w wystąpieniu Tischnera przeciw Swieżawskiemu*, „Życie i Myśl” 1977, nr 9, s. 103-109.
- Kalinowski J., Swieżawski S., *Filozofia w dobie Soboru*, tłum. M.C. Gawrysiowie, Warszawa 1995.
- Kamiński S., *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989.
- Kowalczyk S., *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006.
- Krapiec M.A., *Filozofia bytu a zagadnienie wartości*, „Znak” 1965, nr 4, s. 424-433.
- Krapiec M.A., *Ja – człowiek*, Lublin 1974.
- Lévinas E., *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philipem Nemo*, tłum. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991.
- Possenti V., *Józef Tischner – kontestator tomizmu*, tłum. E. Zieliński, w: *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu?*, red. B. Bejze, Warszawa 1994, s. 465-474.

⁴¹ Zob. przypis tłumacza w: E. Lévinas, *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philipem Nemo*, tłum. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991, s. 68.

- Radziszewska-Szczepaniak D., *Podstawy koncepcji sublimacji uczuć u św. Tomasza z Akwinu*, Olsztyn 2002.
- Salij J., *Duch prawdy, duch wolności*, „Znak” 1970, nr 7-8, s. 1004-1013.
- Salij J., *Nie budujmy wieży Babel*, „Znak” 1996, nr 4, s. 116-119.
- Stawrowski Z., *O pewnej fundamentalnej iluzji. Polemiczny komentarz do myślenia politycznego Józefa Tischnera*, w: „*Bądź wolność Twoja*”. *Józefa Tischnera refleksja nad życiem publicznym*, red. J. Jagiełło, W. Zuziak, Kraków 2005, s. 65-82.
- Stępień A.B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995.
- Stępień A.B., *Metody w filozofii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1981, nr 1, s. 3-19.
- Stępień A.B., *Przedwczesne podzwonne tomizmowi*, „Znak” 1970, nr 7-8, s. 1001-1004.
- Stępień A.B., *W poszukiwaniu istoty człowieka (Z fenomenologii i metafizyki ludzkiego bytu)* w: A.B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 2, Lublin 2001, s. 17-48.
- Stępień A.B., *Z problematyki doświadczenia wartości*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1980, nr 1, s. 33-41.
- Stępień A.B., *J. Tischnera ejdetyka świadomości i jaźni*, „Roczniki Filozoficzne” 1973, z. 1, s. 69-70.
- Stróżewski W., *Istnienie i Dobro*, w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. Zuziak, Kraków 2002, s. 15-31.
- Swieżawski S., „*Jedna tęsknota nas gnala...*” *Przemówienie z okazji wręczenia Nagrody Tischnera*, w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. Zuziak, Kraków 2002, s. 155-157.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000.
- Swieżawski S., *Filozofia, teologia i duszpasterstwo*, „Tygodnik Powszechny” 1977, nr 13, s. 1, 4.
- Swieżawski S., *Istnienie i tajemnica*, Lublin 1993.
- Świerżawski W., *Egzegeza biblijna i teologia spekulatywna u św. Tomasza z Akwinu*, „Znak” 1970, nr 1, s. 27-41.
- Tarnowski K., *Tomizm a obecność filozofii*, „Znak” 1978, nr 2, s. 198-212.
- Tarnowski K., *Wiara i myślenie*, Kraków 1999.
- Tischner J., *Czym jest filozofia, którą uprawiam?*, „Znak” 1977, nr 11-12, s. 1354-1358.
- Tischner J., *Etyka a historia. Wykłady*, Kraków 2008.
- Tischner J., *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, red. J. A. Kłoczowski, J. Tischner, Poznań 1984, s. 51-148.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 2002.
- Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992.
- Tischner J., *W kręgu spraw filozofii i psychologii*, „Znak” 1967, nr 1, s. 80-105.
- Tischner J., *Wartości etyczne i ich poznanie*, „Znak” 1972, nr 5, s. 629-646.
- Turowicz J., *Człowiek istota nieznaną*, „Tygodnik Powszechny” 1974, nr 5, s. 1, 7.

Wilczek A., *W poszukiwaniu prawdy o człowieku. Spór księdza Józefa Tischnera z tomizmem*, „Czasopismo Filozoficzne” 2009, nr 4/5, s. 52-72.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Zembrzuski M., „Cienie bez jaskini” – spór M. Gogacza z J. Tischnerem o charakter filozofii, w: *Filozofia i mistyka. Wokół myśli Mieczysława Gogacza*, red. I. Andrzejczuk, T. Klimski, Warszawa 2012, s. 99-114.

ABSTRACT

The article presents an analysis of Józef Tischner's debate with Thomism. Leaving aside the historical and personal influences which shaped the debate, the author is trying to assess the presented polemics on two fundamental planes: metatheoretical and anthropological. The text constitutes an attempt to answer the question: are the two disparate approaches bound to remain seen as ever confronting, or is there a possibility of them entering a constructive dialogue?

Keywords

Thomism, Józef Tischner, philosophy, anthropology, metaphysics

Słowa kluczowe

tomizm, Józef Tischner, filozofia, antropologia, metafizyka